

SŁOWO

WILNO, Wtorek 1 września 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplatą pocztową uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptego — A. Łazuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Słup „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SLONIM — Księgarnia D. Labowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Śmierć wśród burzy

Podczas wyborów 1930 r. Hołówno w biograficznej notatce, złożonej do sekretariatu BB napisał o sobie:

„Urodziłem się w przez Boga i ludzi zapomnianym Siemipiatyńsku... Dźwięki tu odrobina liryczne, tak niezwykła, tak rzadka w tego człowieka, utopionego w pracy.

W książce „przez dwa fronty” opisywał Hołówno swą robotę wśród rozruchanej rewolucji rosyjskiej. I raptem wspomina w kilku słowach, jak pierwszy raz w życiu pojechał do Zakopanego.

„Ja — pisze, — który całe dzieciństwo spędziłem w stóp potężnych gór, „Tian-Szanu w Turkiestanie i namiot, nie kocham góry, cieszyłem się, że „wkrótce oddychać będę górskim powietrzem i napawać swój wzrok cudnymi widokami”.

Po przyjeździe do Zakopanego, pyta się „gdzie są góry?”. „Jakt! — woła zgorzchniony towarzyszy podróży, oto są góry, wskazuje na Giewont, — „widocznie nie widzieliście w życiu prawdziwych gór”.

I tutaj znów wyrzyna się w Hołówno przyznanie:

„Uśmiechnąłem się tylko. Stałem mi przed oczyma potężny, majestatyczny łańcuch gór. Ileżto razy me oczy chłopięce spoglądały na wieczne, niepokalane w swej śnieżnej białości, stopą ludzką nieknięte lodowce, jak zwalę dżemantów błyszczące „w oślepiającym blasku rozjarzonego „dnia lipcowego. Ileż to razy, pchany „dziwną siłą uroku tych gór niebotycznych, szedłem, aby w niemym zachwycie patrzeć na śpiące olbrzymy „w błękitnej, drgającej w mgle szczytów „covej nocy, wydającej się murami i „wieżami tajemniczego, zaczerpniętego „go zamku”.

„Góry mej młodości, dokąd, gdy „przychodziła wiosna, taka pachnąca „i bujna, uciekałem na wiele godzin z „duszyński sal gimnazjalnych”.

Schylamy tu głowę przed rodzicami Hołówni. W tem miejscu schylamy głowę przed Matką Hołówni, zamieszkałą teraz w Wilnie, na którą spadła twórczość żałoba tak ciężka i niespodziewana. To zasługa rodziny, że dziecko, urodzone w kraju Kirgizów, którego „oczy chłopięce” — jak sam pisał — „hypnotyzowały lodowce gór, największej na globie wysokości, — że te oczy i serce zwróciły się ku dalekiej „ardzo dalekiej, szarej, niewolniczej „Jczyźnie. Bajka, słyszana w dzieciństwie musiała mu miłość Ojczyzny bezgraniczną zaszczyć.

Z całej literackiej spuścizny, ze wszystkich wspomnień o jego działalności, mowach, przemówieniach, rozprawach — tylko te dwa momenty czytelnik mógł sobie przypomnieć. To szarpnięcie piórem w notatce biograficznej: „przez Boga i ludzi zapomnianym Siemipiatyńsku”; — ten „stępo o górach w książce, poświęconej opisowi niebezpiecznej pracy.

Przychodzą lata gimnazjalne. Głównym z nich jest Król. Wiele z nich, o kilkanaście mil odległych od białego-amarantowego, tromtadracko-patriotycznego Krakowa, — wyrzynały w pamięć: „rozdział nas wyciągnięta do narodów bratnich „luki i wrony”. Cóż dopiero gimnazjum rosyjskie w Taszkencie. Jeśli po polskiego z Kielec onieśmiałał batyżn straż granicznej i kilkunastu żandarmów, jak mogły być uczucia „tego chłopca, mieszkającego na kresach kresów Rosji olbrzymiej, koło tych gór, będących granicą świata.

Ciągle chciałem mówić o s. p. Tadeuszu Hołównie, aby napisał wspomnienie z swoich młodych lat. Byłaby ciuwi przystoi”. W polityce był Ho-

to karta obyczajowa, jak drugie pokolenie wygnańców wracało, by służyć Polsce. Niestety, dziś jest zapóźno.

Lata uniwersyteckie. Wir pracy niepodległości Polskiej, hasła austriackiej orientacji, głuźzone w Petersburgu, podczas wojny. Od pierwszej chwili swej pracy politycznej, Hołówno ryzykuje głową, każda praca polityczna, którą prowadzi, grozi mu niebezpieczeństwem życia.

Ukrywa się w Warszawie, gdy wychodzi z niej Moskale. Wchodzi Niemcy — wsadzają go do więzienia. Przebywa okres P.O.W. — tolerowane, przez Niemców, okres P.O.W. — przesładowanej przez Niemców. Wyjeżdża do Rosji, aby rzucić się w odmet rewolucji rosyjskiej, aby stamtąd korzystać dla polityki polskiej wyciągnąć.

Dziwna rzecz. Czasy nasze należą do okresu bezpodzielnego panowania doktryny o supremacji interesów gospodarczych, zarobkowych, materialnych. Zdawałoby się, w myśl uczonych teorii, że w epoce naszej głos mogą mieć tylko, albo przedstawiciele siły liczebnej, uosobionej w związkach robotniczych, albo wielkie cyfry pieniądza przemaczone na ludzi, myślicy gospodarczo. Hołówno nie był ani jednym, ani drugim. Organizował robotników, gdy walka z zaborcą wymagała rozmachu mas. Ale gdy na komisji spraw zagranicznych mówiono o traktacie handlowym z Niemcami, wyrwał się Hołównie frazes zniechęcony: „może nawet mniej sprzedamy tych znakomitych świń”. — Nie! to nie był człowiek, któryby życiem swym poświęcał prawdziwość teorii o supremacji interesów gospodarczych. Jakiś fluid uczucia rzuca go ze Średniej Azji przez Petersburg, przez krwawe fronty do Polski i każe mu tutaj dla niej co chwila narażać swe życie. Po zdobyciu niepodległości, fala wydarzeń wynosi go na stanowisko kierowniczego. I na tem stanowisku kierowniczym pozostał tem, czym był przez życie całe: bohaterem, romantyzmem, żołnierzem. Tylko, że właśnie ten romantyzm, potęga uczucia, które żył dla Polski, każe mu dbać o to, by Polska została się. I puls tego samego uczucia, poświęcenia, ofiarności, który rzucił nim przez całe życie — każe mu stać politykiem realnym, każe mu poświęcić wyznawane dotychczas doktrynę, o ile okazała się nieudolna, każe odrzucić od siebie urojenia, — które prowadziły do błaźnistw. O silne, wielkie państwo polskie walczą z trybuny sejmowej, jako kierownik bloku rządowego, z tym samym zapalem, co za czasów studenckich, tylko z doświadczeniem większym, tylko z większą pewnością, że idzie dobra droga. Dlatego działa i mówi z tą szczerością, która zdobywa mu szacunek bezwzględny u jednych, porówna za nim innych.

Bezkarne się człowiek nie rodzi na kresach kresów, u granicy świata. Bezkarne nie przechodzi egzaltacja patriotyczna, zrodzona w dziecku poza krajem, zrodzona z przejęcia się literaturą, purpurą kart sienkiewiczowskich. Hołówno w wolnej Polsce, marząc o Polsce — mocarstwie. Jego dłoń rządzi o Polsce — mocarstwie. Jego dłoń rządzi o Polsce — mocarstwie.

Los mu wyrzucił wielką krzywdę — przeciął to życie, gdy było młode, w chwili, gdy się tak szeroko otwierały przed nim drzwi wielkiej kariery politycznej. Ale dał mu śmierć, którą dawno chciał mieć chwilę dla siebie samego. Położył się do łóżka, zjadł kompot, zaczął czytać list córki. Na liter, kreślone ręką malutkiego dziecka, padały blaski błyskawicy idące z okna. Z za drzwi uderzyło go w głowę i plecy sześć kul rewolwerowych. Cat.

Szczegóły skrytobójczego mordu s. p. Tadeusza Hołówni

Ostatni zapis w księdze kuracyjnej — Jak dokonano zamachu — 6 kul

TRUSKAWIEC. PAT. Szczegóły, poprzedzające zamordowanie s. p. p. Hołówni, przedstawiają się następująco: Dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych s. p. poseł Hołówno zwrócił się do przełożonej pensjonatu ss. Bazylianki, w którym mieszkał, S. Augustyny z prośbą o wystawienie mu rachunku, gdyż 30 bm. miał opuścić Truskawiec. Przełożona poprosiła przy tej sposobności o wpisanie się do księgi pamiątkowej. Poseł Hołówno zanotował tam co następuje. „Pobyt w pensjonacie SS. Bazylianki zachowam w mej pamięci. Jestem bardzo wdzięczny za opiekę, troskliwość i życzliwość, której tyle dowodów miałem ze strony Siostry Przełożonej i całego zgromadzenia. (—) Tadeusz Hołówno, Truskawiec, 30 sierpnia 1931 r.” Jak z po-

wyższego wynika, poseł Hołówno uciekł już datę swego odjazdu.

Po wpisaniu się do księgi i uregulowaniu rachunku poseł Hołówno udał się do swego pokoju, gdzie czynił przygotowania do wyjazdu, poczem spożył kolację. Na 3 minuty przed dokonaniem zamachu służąca przyniosła mu kompot.

O godz. 8.25 rozległy się nagłe w pokoju, zajmowanym przez pos. Hołównę 3 szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe. Po chwili otworzył się z łoskotem drzwi, prowadzące do jego mieszkania. Dwóch młodych osób niktów przybyło szybko na korytarz, chowając w pośpiechu broń i opuścił pensjonat zanim kuracjusze zdążyli się zorientować co właściwie zaszło. Na odgłos strzałów wybiegła jed-

na z pielęgniarek. Bandyta dobył rewolweru przyłożył go do skroni wystraszonej kobiecie i krzyknął: Mylez, bo cię zabiję na miejscu. Kobieta struchlała, a bandyta zbiegł tymczasem. Zbiegli tą samą drogą, którą przybyli.

TRUSKAWIEC. PAT. — W czasie przeprowadzonej dziś sekcji zwłok posła Hołówni stwierdzono, iż poseł Hołówno ugodzony został 6 kulami z broni krótkiej. Strzały oddane zostały w sposób skrytobójczy i z bezpośredniej bliskości. 4 strzały ugodziły s. p. Hołównę w głowę, 2 zaś w okolicę obojczyka. Zakwalifikowane pierwotnie przez lekarzy jako pchnięcia sztyletem okazały się przy sekcji zwłok pchnięcia mi skóry, spowodowanymi przez nagłą jej prężność pod wpływem pocisków, które nie zdołały wydostać się z ciała.

Poszukiwania sprawców mordu

Niezwłocznie po nadejściu do War szawy szeregu wiadomości o zamordowaniu posła Hołówni do Truskawca odlecieli specjalnymi samolotami przed stawiciele centralnych władz bezpieczeństwa oraz najdoświadczeni oficerowie śledczy z Warszawy.

M. in. pierwsi odlecieli radca Keller i Hauke-Nowak z wydziału bezpieczeństwa publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz naczelnik warszawskiej policji politycznej komisarz Gałęziński.

Wczoraj odleciały inne samoloty z przedstawicielami władz bezpieczeństwa z komisarzem Bańko.

Meldunki z postępów śledztwa koncentrowały się w rękach naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Kucharskiego, który przez cały dzień i noc nie opuszczał ministerstwa, odbierając osobiste nadchodzące telegramy.

W ciągu dnia wczorajszego nie kon kretnego dokoła zbrodni nie wyjaśniono.

W toku śledztwa zatrzymano kilka osób zamieszkałych w pensjonacie,

gdzie dokonano zbrodni oraz z bliskiego sąsiedztwa. Między zatrzymanymi znajduje się pewna masażystka. Nawiziska osób zatrzymanych trzymane są, ze względów zrozumiałych, w ścisłej tajemnicy.

Na miejsce zbrodni sprowadzono psy policyjne, te jednak nie zwiększyły żadnego śladu, gdyż ulewny deszcz zatart wszelki ślad pozostały po zbrodniarzach.

Na ślad morderców będą mogły naprowadzić jedynie osoby z pensjonatu, które były obecne w czasie dokonania morderstwa.

Nie miejscu wypadku obecny jest naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa łwowskiego p. Rogowski, który wczoraj późnym wieczorem przyjechał do Lwowa dla złożenia raportu i wrócił do Truskawca dla kierowania dalszą akcją pościgową.

Ponadto w Truskawcu przebywa wojewódzki komendant policji ze Lwowa i komendant policji powiatu drohobyczkiego oraz szereg urzędników delegowanych z urzędu wojewódzkiego.

EKSPORTACJA ZWŁOK S.P. TADEUSZA HOŁÓWKI W TRUSKAWCU

TRUSKAWIEC. PAT. — Delegacje związków i stowarzyszeń przybywają coraz liczniej. Latarnie na ulicach Truskawca oświetlone są krepą. Na budynku zakładu zdrojowego powiewają czarne chorągwie. Na trumnie zmarłego złożono bardzo wiele wieńców.

Przed domem żałobnym ustawiła się kompania honorowa wojska oraz oddziały Związku Strzeleckiego z Bo-

łówno rycerzem, żołnierzem. Zginął wśród krwi, zginął od kul. Jakgdyby ten łańcuch beznamiętnych wypadków, który nazywamy losem człowieka, znał Hołównę, jakgdyby tak, jak wszyscy, którzy go znali, czuł do niego szacunek i jakgdyby nie umiał mu odmówić śmierci zaszczytnej, strasznej, lecz pięknej.

Pisaliśmy już o tem, jak mało od ruchów lirycznych osobistej pozostawił po sobie Hołówno. Jego życie osobiste było smutne, ciężkie. Nie zgadza się z szacunkiem dla zmarłego tutaj je rozpowiadać, choć fragmenty, świadczące o tem, że nie było ono miękkie i dobre, przewinę się nam przed oczami i podczas pogrzebu i na nabożeństwie żałobnym. Ostatnie godziny jego życia, to jakby życia jego skrótu. Oto był wieczór i straszna burza na dworze. Piszą korespondenci z Truskawca, — że wicher był olbrzymi, ulewa okropna, ziemia drżała od piorunów. Hołówno chciał mieć chwilę dla siebie samego. Położył się do łóżka, zjadł kompot, zaczął czytać list córki. Na liter, kreślone ręką malutkiego dziecka, padały blaski błyskawicy idące z okna. Z za drzwi uderzyło go w głowę i plecy sześć kul rewolwerowych. Cat.

ystawia, Drohobycza, Truskawca i innych bliższych i dalszych miejscowości.

O godzinie 11-ej rozległy się od strony Borysławia i Drohobycza głosy syren kopalniczych, poczem kondukt pogrzebowy wyruszył na dworzec przy dźwiękach orkiestry.

TRUSKAWIEC. PAT. — Eksportacja zwłok s. p. posła Tadeusza Hołówni w Truskawcu zamieniła się w olbrzymią manifestację żałobną, jakiej dotychczas Truskawiec, ani zagłębie naftowe nie widziało. O godzinie 11-ej przed południem wyniesiono trumnę ze zwłokami z domu żałoby.

Po odpiewaniu pieśni przez chór wygłosił przemówienie pastor dr. Kesslering, poczem kondukt żałobny ruszył ulicą Stebnicką ku dworcowi.

Na czele pochodu jechał oddział cyklistów przysposobienia wojskowego z Borysławia, za nim postępowała kompania honorowa 6-go pułku strzelców podhalańskich.

Dalej postępowały delegacje, niosące kilkadziesiąt wieńców. Uwagę zwracało kilka wieńców od ludności ruskiej z okolicznych wsi z na-

pisem: „Twórcy współzycia narodów — wioślanie”.

Za trumną postępowała żona zmarłego, a dalej przedstawiciele władz w osobach dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Hauke-Nowaka, dowódcy OK X gen. Tessaro, naczelnika wydziału MSZ Schaeztla, radcy Kellera z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, posłowie BBWR Car, Polakiewicz, Wojciechowski i Zdzisław Stróński, prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie Wójcicki, adwokat z Drohobycza, członek Undo Ilnicki, reprezentacja żydowskiej gminy wyznaniowej, a dalej liczne delegacje wszystkich organizacji społecznych, politycznych i zawodowych zagłębia naftowego oraz kilkunasto-tysięczny tłum publiczności.

Po przybyciu na dworzec trumnę umieszczono w wagonie, udekorowanym zielenią i pokrytą ją wieńcami i kwiatami.

W chwili zamknięcia wagonu oddziały wojskowe i Związku Strzeleckiego prezentowały broń. O godzinie 12 min. 15 pociąg ruszył do Lwowa, dokąd przybędzie o godzinie 16 min. 30.

ODEZWA WOJEWODY ROŻNIECKIEGO

ŁWÓW. PAT. — Wojewoda lwowski dr. Roźniński ogłosił następującą odezwę:

Opinia publiczna została wstrząśnięta faktem skrytobójstwa, dokonanego na osobie s. p. posła Tadeusza Hołówni, w którym całe społeczeństwo polskie słusznie widziało chorągiew ideał jedności i współpracy wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Nikomu w Polsce nie może być obcem istnienie poza granicami państwa czynników, uważających za cel swych aspiracji unicestwienie tej tradycji w naszych dziejach idei. Również świadomi jesteśmy, że we czynnikach obecnych zamacają życie wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej.

Wstrząsająca suzie mienie zbrodni, przypisywana przez opinie tym właśnie czynnikom, nie powinna stać się ciosem dla idei, reprezentowanej z taką szlachetnością przez s. p. posła Tadeusza Hołównę. Społeczeństwo nie może dać się unieść odurzeniem gniewu, albowiem władze państwowe uczynią wszystko, by dać należyte satysfakcje instytucjom sprawiedliwości. Wzywam więc społeczeństwo do zachowania spokoju i powagi oraz podporządkowania się z zaufaniem władzom bezpieczeństwa.

Wojewoda Lwowski

(—) dr. Roźniński.

WILNO W HOŁOZIE ZMARŁEMU

Z inicjatywy wileńskiej Grupy Regionalnej posłów i senatorów BBWR odbyło się wczoraj o godz. 1-ej po południu liczne zebranie reprezentantów 22 organizacyj społecznych Ziemi Wileńskiej w celu omówienia sposobu uczczenia pamięci, zmarłego na skutek skrytobójczego strzału morderców w Truskawcu, znanego szerokim sferom naszego kraju działacza i publicysty Tadeusza Hołówni. Zebraniu przewodniczył wiceprezes polskiej i senatorskiej Grupy BBWR w Wilnie p. poseł Br. Wędrzyński. Za stołem przydługim zasiadali również obecni na tem zebraniu p. wojewoda wileński Becczkowicz.

W zagajeniu swem przewodniczący poseł Wędrzyński w trzaskach słów naszkicował świetlaną przeszłość i wydatną działalność państwowo-twórczą zamordowanego prezesa Grupy, poczem udzielił głosu p. posłowi Doboszowi, który zreferował plan uczczenia pamięci zmarłego. Po referacie posła Dobosza rozwodziła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos reprezentanci poszczególnych organizacji.

W wyniku dyskusji zdecydowano wysłać w imieniu uczestniczących w zebraniu organów delegację w składzie 3-ich osób do Warszawy, która obok posłów i senatorów Ziemi Wileńskiej reprezentować będzie na pogrzebie w dniu 1 września b. r. społeczeństwo Ziemi Wileńskiej. Delegacja powyższa złoży jeden wieńiec z żywych kwiatów i udekorowany szarfami od imienia reprezentowanych przez siebie organizacji. Główny napis ogólny na wieńcu brzmieć będzie: „Wielkiemu bohaterowi idei współzycia narodowości s. p. Tadeuszowi Hołównie — Organizacje społeczne Ziemi Wileńskiej”. W skład tej delegacji wchodzi p. Chmielewski, dr. Hirschberg i delegatka Zw. Part. Obywatelskiej Kobiet.

Ponieważ na zebraniu tem wylono się kilka wniosków co do sposobu uczczenia pamięci posła Hołówni powołany został do życia ścisły sekcja Komitet, w skład którego weszli pp. Dr. Maleszewski — prezes, pos. Dobosz — wiceprezes, dyr. Hulewicz Witold, Rostkowski, dr. Hirschberg, E. Kozłowski. Za daniem tego Komitetu będzie przygotowywać dwa akademie ku czci s. p. Tadeusza Hołówni i utworzenia na wniosek posła Kamińskiego stypendium imienia zmarłego przy jednej ze szkół wileńskich oraz zajęcia się sprawą zmiany nazwy ulicy Sosnowej w Wilnie, przy której mieszkał s. p. Tadeusz Hołówno jego imieniem.

Wniosek ten wniesiony i umotywowany przez posła red. Stanisława Mackiewicz utworzony Komitet przesłał od imienia reprezentowanych przez siebie organizacji społecznych Magistratowi m. Wilna z prośbą o przeprowadzenia odnośnej uchwały na Radzie Miejskiej.

Jak żywo zaangażowało społeczeństwo naszego kraju na tragiczną śmierć s. p. Tadeusza Hołówni niech świadczy fakt, iż powiat Oszmiański wysłał wieńiec z delegacją od imienia tamtejszych organizacji.

Posł Dobosz poinformował również zebranych, iż złożony będzie na grobie wieńiec od Wileńskiej Regionalnej Grupy posłów i senatorów, której prezesem był s. p. Tadeusz Hołówno. Wszystkie organizacje społeczne wysłały depesze kondolencyjne do Pani Hołównowej i Prezesa BBWR Walerego Sławka.

Więść o tragicznym zgonie s. p. Tadeusza Hołówni wywarła na naszych kresach wielkie wrażenie i wywołała żywy odzew wśród ludności. Świadczy o tem uchwala wszystkich rad powiatowych województwa wileńskiego, które wysłają swych delegatów do Warszawy celem wzięcia udziału w pogrzebie. Wszędzie odbędą się obchody żałobne ku uczczeniu pamięci Tadeusza Hołówni.

Jak donoszą z Nowogródka również wszystkie rady powiatowe województwa nowogródzkiego uczestniczyć będą w pogrzebie przez swych specjalnych delegatów i organizują na miejscu obchody żałobne. Takie same uchwały o wysłaniu delegatów na pogrzeb powzięła większość rad miejskich i gminnych na terenie województwa nowogródzkiego.

Mieszkająca stale w Wilnie matka s. p. Tadeusza Hołówni doświadczyła straszną wiadomość podczas chwilowego pobytu w Nowogródzie. W dniu 30 b. m. p. Hołównowa przybyła do Wilna, skąd wraz z synem i synową wyjechała na pogrzeb do Warszawy. W poniedziałek dnia 31 sierpnia wieczorem wyjechał do Warszawy na pogrzeb s. p. Tadeusza Hołówni wojewoda wileński p. Becczkowicz. P. wojewoda złożył u zwłok wieńiec w imieniu województwa i własnym.

Na siedzibie BBWR w Wilnie, przy ul. Zawalnej wywieszono żałobną chorągiew.

O godzinie pół do dziesiątej wieczorem wygłosił przez radio poseł Stanisław Mackiewicz przemówienie ku czci s. p. Tadeusza Hołówni, poczem nastąpiło odegranie marsza żałobnego.

Pan Prezydent powrócił do Warszawy

WARSZAWA. 31.8 (tel. wł. „Słowa”). Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dnia 31 sierpnia ze Spawy do Warszawy.

Przyjazd Pana Prezydenta pozostaje w związku z tragiczną śmiercią s. p. Tadeusza Hołówni.

O godz. 11 rano przyjął Pan Prezydent Premiera ministrów Prystora; około g. 12 przybył na Zamek p. Marszałek J. Piłsudski i spędził na rozmowie z P. Prezydentem około godziny.

ECHA KRAJOWE

Wybory do rady miejskiej m. Słonima

SŁONIM, 31.8. — Wczoraj odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Dzień ten w tak wielkim natężeniu oczekiwaniach przeszedł zupełnie spokojnie. Od setek głosujących był wyższy niż kiedykolwiek tu notowany. Dochodził on w średnim do 75—80 proc., w zależności od obwodu głosowania.

Szczególnie liczny był udział żydów, których odsetek głosujących o wiele przewyższał ludność chrześcijańską — mahometan. Wybory ostatnie z tego też powodu niezbyt korzystnie dla jednoczenia gospodarczego wypadły. Rezultat wyborów przedstawia się następująco:

- Lista Nr. 1 „Związek Rzemieślników Żydów” 2 mandaty.
- Lista Nr. 2 „Właściciele nieruchomości” 1 mandat.
- Lista Nr. 3 Poalej Sjonu 2 mandaty.
- Lista Nr. 4 „Bundu” 3 mandaty.
- Lista Nr. 5 „Lista robotnicza” 2 mandaty.
- Lista Nr. 6 „Zjednoczony Żydowski Blok Obywatelski” 7 mandatów.
- Lista Nr. 7 „Rzeczowej Pracy Samo rządowej” 1 mandat.
- Lista Nr. 8 „Zjednoczenie Gospodarcze Chrześcijan i Mahometan” — 6 mandatów.

Kto będzie na Kongresie Eucharystycznym w Słoniemie

Dowiadujemy się, że poza przedstawicielami Władz Państwowych w Kongresie Eucharystycznym w Słoniemie wezmą udział J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jambrykowski i J. E. Biskup Władysław Bandurski.

Dzisiaj kolportowano w Słoniemie wiadomość, że uroczystości te zaszczyty także swoją obecnością J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Mohylewski baron E. Ropp.

Kronika Baranowicka

× Wybuch na poligonie. Dnia 26 sierpnia o godz. 7.30 w czasie ostrego strzelania z baterji 6 pac. na poligonie w obozie ćwiczeń Leśna wskutek rozerwania się pocisku po wystrale w odległości 7 mtr. od dział, została ciężko ranni ppor. Władysław Czaplarski w lewą stopę i kanonier Stefan Denderes; temu ostatniemu wybuch urwał prawą nogę. Przyczyną wypadku było wadliwe działanie zapalnika. Obydwu rannych odstawiono do szpitala wojskowego.

× Pogoda. Długotrwałe, prawie dwutygodniowe, nieustanne deszcze położyły w mieście i w okolicach wiele szkód: jęczmień i owies prawie wszędzie niezbrane gniją, a w wielu miejscowościach, położonych niżej, ludność nie chce nawet wykopywać zatopionych i przegniłych ziemniaków, uważając, iż to się jej nie opłaci. Poza to deszcze pouszkadzały nieziemnie trakty i drogi boczne, które, rozmyte i zalane, gdziekolwiek są nie do przebycia. Wreszcie, Szczara i Wiedźma wezbrały gwałtownie, szczególnie w okolicy Łachowicz, zatapiając nadbrzeżne łąki i pola. Zniszczenie graniczy niemal z klęską.

× Dzień propagandy LOPP. Dn. 28 sierpnia przybyła na teren powiatu baranowickiego czołowa samochodowa z wojewódzkiego Komitetu LOPP i w związku z tem odbędzie się w niedzielę 29 sierpnia w Horodzie

Obszerne lokale w Śródmieściu
widne i ciepłe
z elektrycznością i wodą,
zdatne na szkołę, kurs i t.p.
Do wydzierżawienia od 1 paźdz.
Wiadomość: ul. Św. Anny 3
w biurze drukarni.

Dr. ZARCYN (chirurg)
p o w r ó ci ł
ul. Słowackiego 24.

TEN, KTÓRY WRÓCIŁ Z PODCHORĄŻÓWKI

Tak się złożyło, że w Wilnie jest ich dużo. Różnego rodzaju, różnych broni. Rezerwy, służby czynnej, aspirantów specjalnych kursów. Od kaprali do chorążych, ale podchorążych.

Ten, który wrócił z Podchorążówki jest człowiekiem wyjątkowym, człowiekiem, który w przeciągu pierwszych kilku tygodni delektował się będzie życiem jak nowo-narodzony... gdyby dorodzi ludzie mogli się rodzić. Wszystko zdaje się mu piękne, przyjemne, łatwe. Chodzenie po ulicy bez określonego kierunku! Cóż to za frajda! Można się skierować na prawo, lub lewo... zależnie od własnej woli. Własna wola: cudowny wynalazek, z którego się tak dawno już nie korzystało...

Ten, który wrócił z Podchorążówki jest człowiekiem z wielką przyszłością — może zostać oficerem, ale z jeszcze większą przyszłością. Tyle czasu był... no czym on był? Kto zgadnie, kto o powie? Nikt z państwa cywilnych cytelników napewno. Tylko wtajemniczony może to odczytywać na jego starym drelichu. Mienią się ten człowiek jak kameleon wszystkimi barwami

Wobec powyższego w skład Rady

Miejskiej m. Słonima wejdą pp.:
z listy Nr. 1 Izak Raduński i Anu-
cznik Jankiel,
z listy Nr. 2 Łoziński Naum
z listy Nr. 3 Majrym Reznik i Zo-
rach Mante,
z listy Nr. 4 Świetycki Izaak, Gór-
ski Morduch i Zakrojski Chaim
z listy Nr. 5 Włodzimierz Mycek i
German Paweł,
z listy Nr. 6 Dr. Samuel Weiss, Wig-
dor Rabinowicz, Morduch Kaplan,
Morduch Wajnsztejn, Chaim Rabinowicz,
Zalman - Hirs Lubowski i Kalman
Iwajński,
z listy Nr. 7 Borys Plasecki.
z listy Nr. 8 mec. Adolf Olszewski,
Bronisław Sternet, Antoni Rudziński,
Abraham Aleksandrowicz, inż. Tadeusz
Muśnicki i Antoni Bogdanowicz.

Stosownie do postanowień ordyna-
cji wyborczej wybory te są zaskarżal-
ne w ciągu dni 8-miu po ich ogłosze-
niu. Dopiero po uprawomocnieniu się
wyborów do rady miejskiej władze nad-
zorze zarządzą zwołanie 1-go organ-
izacyjnego posiedzenia Rady celem
wyboru członków magistratu (Burni-
stra, jego zastępcę i 2-ch ławników).

Szczegółowy program obchodu u-
roczystości podamy w następnym nu-
merze.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Przy budowie mostu na rz. Łachowzie na
27 km. szosy Słoniem — Baranowicz przy-
zabijaniu pali przy pomocy t. zw. „baby”
zginął 3-palec lewej ręki Pawła Sur-
skiego. Wypadek nastąpił wskutek nieostroż-
ności wymienionego.

dyszczu dzień propagandy LOPP. Złoży się
nań odczyt informacyjno-propagandowy, wy-
świetlenie odpowiedniego filmu i kwesta u-
liczna.

× Cech rzeźnicki obraduje. Dn. 30 sier-
pnia o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzy-
stwa Rzemieślników Chrześcijan (Szepter-
kiego 54) odbędzie się walne zgromadzenie
członków cechu rzeźnicko-wędliniarskiego.
Porządek dzienny przewiduje, poza sprawa-
mi wewnętrznymi cechu, rozpatrzenie wielu
ważnych kwestji, jak: sprawę dostawy mię-
sa i tłuszczów dla wojska, regulowanie cen
na produkty mięsne i zmianę cenników, sprawę
rzeźni miejskiej, założenie w Barano-
wiczach giełdy mięsnej i Kasy Targowej,
wreszcie sprawozdanie z wszechpolskiego
zjazdu rzeźnicko-wędliniarskiego, który od-
był się dn. 9 sierpnia w Warszawie.

× Kreda w baranowickim. P. starosta
Z. Przepalkowski nie ustaje w zabiegach
nad uprzątnięciem swego powiatu, dą-
żąc do wyzyskania wszelkich nasuwających
się możliwości. Jedną z nich stanie się
wkrótce eksploatacja kredy. Znajduje się o-
na tutaj w wielu miejscowościach wzdłuż
szosy brzeskiej, między innymi w Zawiniu
i Marynowie. Celem naukowego zbadania
kredy zaprosił p. starosta do powiatu człon-
ka Państwowego Instytutu Geologicznego,
dr. Sujkowskiego, który, poczyniwszy pewne
obserwacje i badania na miejscu, stwierdził,
istnienie całego pasa kredowego. Próbkę wy-
dobytą kredy skieruje dr. Sujkowski do In-
stytutu Geologicznego, gdzie zostaną one
poddane dokładnej analizie celem określenia
rodzaju tutejszej kredy i możliwości jej za-
stosowania praktycznego, szczególnie w dzie-
linie gospodarki rolnej. Po skutecznieniu
tego, p. starosta, jak się dowiadujemy, ma
zamiar przystąpić do założenia spółdzielni
celem eksploatacji kredy na szerszą skalę.
Spółdzielnia taka stanie się niewątpliwie
ważnym czynnikiem w życiu gospodarczym
naszego powiatu.

INAUGURACJA SESJI GENEWSKIEJ

Obrady nad projektem paktu o nieagresji gospodarczej

Występ Litwinowa

GENEWA. PAT. — W ciągu dnia
31 sierpnia obradowała tutaj podkomi-
sja koordynacyjna komisji europejskiej.
Posiedzenie zajął wicesekretarz
generalny Ligi Narodów Avenol. Na
proposycję francuskiego delegata
François - Ponceta przewodniczącym
podkomisji wybrano premiera luksem-
burskiego Becha. Obrady toczyły się
przy drzwiach zamkniętych.

Głównym punktem porządku był
projekt delegata rządu sowieckiego Li-
twinowa o projekcie o nieagresji go-
spodarczej — złożony na majowej se-
sji komisji studjów unii europejskiej.
Już wówczas wywiązała się na ten te-
mat interesująca debata, która dopro-
wadziła do przekazania całego projek-
tu podkomisji koordynacyjnej.

Zamknięcie kongresu mniejszości narodowych

Deklaracja posła Pimonowa

GENEWA. PAT. — W dniu 31-go
sierpnia zakończył obrady doroczny
kongres mniejszościowy. Na posiedze-
niu pończadzkim kongresu odczy-
tano deklarację posła mniejszości ro-
syjskiej w Polsce Borysa Pimonowa
treści następującej:

Zabieram tutaj głos w celu wyraże-
nia naszego głębokiego wzruszenia,
nas do głębi. Uważam przede za swój
obowiązek wyrażenie na tem zebraniu
wiadomości, wykazującą istnienie
nienormalne stosunki między nara-
dami Europy, jak również niegodne me-
to dy walki. Wiadomość ta dotyczy za-
mordowania przez terrorystów wybit-
nego polskiego męża stanu Tadeusza
Hołowki, dla którego sprawa pojedna-

nia narodów była głównym celem ży-
cia. Zmarły był posłem na Sejm i wice-
przewodniczącym Instytutu Mniejszo-
ściowego w Polsce. Śledził on uważnie
działalność naszych kongresów i ucze-
stniczył w nich. Akt gwałtu, popełnio-
ny na osobie ś. p. Tadeusza Hołowki,
który był rzeźnikiem pokoju, wzruszył
nas do głębi. Uważam przede za swój
obowiązek wyrażenie na tem zebraniu
wiadomości, wykazującą istnienie
nienormalne stosunki między nara-
dami Europy, jak również niegodne me-
to dy walki. Wiadomość ta dotyczy za-
mordowania przez terrorystów wybit-
nego polskiego męża stanu Tadeusza
Hołowki, dla którego sprawa pojedna-

Nowy napad terrorystów

pod Stanisławowem

STANISŁAWÓW. PAT. — 31-go
sierpnia, o godzinie 14 min. 30, trzech
niewykrytych osobników napadło na
ambulans pocztowy, pomiędzy Koło-
myją a Peczeniznem, na terenie gmi-
ny Sobów. Napastnicy dali z tyłu kil-
kanaście strzałów. 4 kule ugodziły
 eskortującego ambulans posterunko-
wego policji państwowej Nowickiego
w plecy, zabijając go na miejscu. Po-
cztynion Ławczuk został trafiony w
krzyż, a jadąca obok niego kobieta —
w nogę. Pocztynion, zaciśnięwszy konie,
zdołał pomimo rany uciec przed napast-
nikami i doprowadził ambulans do Pe-
czenizny. Przesyłki pocztowe nie zo-
stały naruszone.

Niemien wystąpił z brzegów

LIDA. PAT. — Ostatnie deszcze
spowodowały znaczny przyrób wody
na Niemnie, tak że w dniu 27 sierpnia
woda podniosła się ponad normalny
poziom o 1 metr 18 cm., w dniu 28 —
o dalsze 64 cm., a w dniu 29 sierpnia

o godzinie 8 rano poziom wody wyno-
sił 2 m. 3 cm. ponad stan normalny.
Woda wystąpiła z brzegów około
wsi Eielec i zalała po lewej stronie rze-
ki znaczne obszary pól i łąk oraz zni-
sta prom.

Uwagze miasta i prowincji!

Księgarnia D. WAKER i CH. DUGOWSKI
Wilno, Wielka 11

posiada w olbrzymim wyborze:
Podręczniki szkolne dla wszystkich zakładów naukowych **nowe i używane**
Używane książki zamieniamy na **inne podręczniki**.
Zamówienia zamiejskowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Gimnazjum dla dorosłych koedukacyjne

W BRZEŚCIU NAD BUGIEM

ULICA KRZYWA 2
przyjmuje w r. 1931—32 do kl. VI, VII i VIII, typ humanistyczny i matema-
tyczno-przyrodniczy, osoby, które przekroczyły wiek szkolny.
Opłata w kl. VI i VII 32 zł. w kl. VIII 42 zł. miesięcznie.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
W związku z artykułem p. Władysława
Studnickiego „Zawieszone firanki”, umie-
szczonym w „Słowie” Nr. 194, w dniu 26
sierpnia r. b., Konsulat Łotewski w Wilnie
prosi Szanownego Pana Redaktora o umie-
szczenie w swoim poczynym piśmie nastę-
pującego wyjaśnienia:

Łotwa nie ma zamiaru i potrzeby „zawie-
szać firanki” przed opinią świata. Każdy pol-
ski dziennikarz w ciągu 15 minut może o-
trzymać bezpłatną wizę na wjazd do Łotwy.
Pan Studnicki jednak w danym wypadku nie
może pretendować do tych ulg, jakie mają
wszyscy inni dziennikarze, a musi ponieść
konsekwencję swego indywidualnego wystą-
pienia. Na zebraniu w dniu 19 kwietnia, w
obecności oficjalnego przedstawiciela Łotwy,
p. Studnickiego podkreślił swój wrogi stosunek
do niepodległości państw Bałtyckich:
Łotwy, Estonji i Litwy. Potwierdził, że
taki stosunek jest indywidualnym poglądem
p. Studnickiego była notatka „Kurjer Wileń-
ski” w Nr. 90 w dniu 21 kwietnia, jak
również list przewodniczącego tego zebrania
p. prof. Rydzewskiego („Kurjer Wileński”
Nr. 91).

MIN. ZALESKI w Genewie

GENEWA. PAT. — W dniu 31-go
sierpnia przybył tu pociągiem pary-
skim minister Zaleski w towarzystwie
dyrektora gabinetu ministra p. Szumla-
kowskiego, naczelnika wydziału ustro-
jów międzynarodowych Raczyńskiego
i naczelnika wydziału prasowego p.
Chrzanowskiego.

Dziś otwarcie R. Ligi

GENEWA. PAT. — We wtorek
1 września zbiera się na kolejną swą
sesję Rada Ligi Narodów. Obradom
przewodniczyć będzie hiszpański mi-
nister spraw zagranicznych Lerronn.

! UWAGZE PAŃ!
GABINET COSMETIQUE
„L A D Y”
ul. MICKIEWICZA 9 (wejście
z ul. ŚNIADECKICH)
kultywowanie c i a ł a
pielęgnacja
t w a r z y
Nowoczesne urządzenie,
zabiegi
konserwujące,
fachowe porady
w godz. 10—14 i 17—20
OTWARCIE GABINETU
w dniu 1 września r. b.

Międzynarodowa konferencja właścicieli kopalń

LONDYN. PAT. — Jak informuje
agencja Reutera, za pośrednictwem u-
stalonej drogi ustawodawczą central-
nej organizacji właścicieli kopalń wę-
gla w Anglii zostały zaproszone wszy-
stkie związki właścicieli kopalń euro-
pejskich na międzynarodową konferen-
cję, która odbędzie się w Londynie na
początku września. Zaproszenie przy-
jęły związki właścicieli kopalń węgla
Niemiec, Francji, Polski, Belgii, Holan-
dji i Czechosłowacji.

Uwagze pp. nauczycieli

WARSZAWA. PAT. — Ukazało się na-
kładem Ministerstwa W. R. i O. P. nowe
wydanie programu nauki w publicznych
szkołach powszechnych, gimnazjum niższe-
go, gimnazjum wyższego, wydziału mate-
matyczno - przyrodniczego, humanistyczne-
go i klasycznego. Nowe wydanie programów
nauki wywołane zostało przedewszystkiem
potrzebą ze względu na całkowite wyczer-
panie poprzednich wydań.

„schodach w prawo”, w tyraljerze, w
„roju” i t. d. sekcja garlaczów nie lata
jak zwarzowana, nie idzie do szturmu,
nie staje na głowie, a tylko w „mart-
wym polu” poza linią, może sobie na-
wet pozwolić na palenie papierosa, o-
ile jest dobrze kryty nietyklo przed lot-
nikiem nieprzyjacielskim, ale i włas-
nym porucznikiem. — Zgłaszać się na
ochotnika tylko do takich patroli zwia-
dowczych, o których zgóry wiadomo,
że zabiją, i powrócą dopiero na
obiad. — Trafić zawsze do „nieprzy-
jaciół”, bo ci są tylko uzupełnieniem
strony ćwiczącej. — Nie strzelać za-
dużo, żeby nie wypadło zadużo czyścić.
— Rozkazywać jaknajczęściej „padnij”,
a jaknajrzadziej „powstań”. Jeżeli ci wy-
padło leżeć wygodnie we wnętrzu i nie
nie robić przez dwie godziny, nie śmieć
się głucho z kolegów, których właśnie
ganiają bez tchu. Kolega może być do-
tknięty twoim niekulturalnym uśmie-
chem i nie położyć ci nigdy pakul,
szczoteczki od zębów do czyszczenia
karabinu, pasty do butów; gdy wypad-
nie nań kolej dowodzenia, może cię
złościwie wyznaczyć na „szperacza”,
albo „kaprala obserwatora” i będziesz
miał tylko wyrzuty sumienia, że takie-
mu synowi nie wybiłeś oka drewnia-
nym kłosem. — Dużo jest jeszcze

prawd i kanonów służby podchorąża-
kiej, ale wliczyć je wszystkie niepo-
dobna: nie kopać wnętrza za głębo-
kich, bo je później trzeba będzie zasy-
pywać. — Nie stawiać śmiesznych py-
tań oficerom podczas „omówienia”,
kiedy cała kompanja z niecierpliwością
czeka na obiad. — Nie rzucać się w
oczy nikomu, nie mówić zadużo, żeby
nie myślaro, że umiesz zadużo, nie
wyrzucać się na ochotnika i nie cho-
dzić do lekarza, który ci i tak nie
pomocze. O wszystkim innym pamiętaj
instruktorowie.

Instruktor cię pouczy, że nie poło-
dź ludzi placą podatki na wojsko. Żeby
podchorąży zapomniał o spuszczeniu
iglicy, a skarb państwa wydatkował
na nowe sprężyny igliczne. Ze na ko-
mende „baczność!” nie trzyma się ka-
rabinów jak gronnice, albo termome-
try. Ze na rozkaz „skokami naprzód!”
nie biega wszyscy jak na wesołe. Ze
suszenie gaz-masek to nie Boże Ciało.
Ze nie wolno strzelać Panu Bogu w
okno i dużo, dużo jeszcze podobnie
głębokich aforyzmów wypadać cię
słuchać, zanim będziesz trochę podob-
ny do żołnierza.

Należy kombinować w miarę moż-
ności i sił, ale za też sytuację ciężkie i
nie pomoże tu żaden wybieg podcho-

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Chałupniczy wyrób worków i płacht lnianych

NA TERENIE WOJ. WILEŃSKIEGO I NOWOGRODZKIEGO

Mechanizacja pracy ręcznej, pod hasłem której odbywa się postęp wytwórczości, jest zjawiskiem obserwowanym oddawna. Naturalnym dążeniem wszystkich ludzi, jest ulżenie pracy, przekazanie jej maszynom, bardziej wydajnym i bardziej precyzyjnym. Lecz jednocześnie z dobrodziejstwami, jakie codziennie przynoszą dla ludzkości nowe wynalazki i udoskonalenia, jesteśmy świadkami zjawiska wtórnego — a mianowicie, coraz większa ilość pracowników pozostaje bez pracy.

Przed 30 — 50 laty, w okresie żywiołowo rozwijającego się przemysłu, obserwowaliśmy to zjawisko, lecz w tym okresie pracownicy zlikwidowani przez pewien dział mechanicznej produkcji, znajdowali zatrudnienie w innych, powstających nowych działach, bądź też emigrowali do krajów mało zaludnionych — znajdujących się w okresie stawiania pierwszych kroków cywilizacji.

Udogodnienia komunikacyjne, potęgające i rozwijające handel wymienny, sprzyjały uprzemysłowieniu, dostarczały z jednej strony taniego surowca, a z drugiej, — odbiorców na wyroby przemysłu. Zdawało się, że nastąpiłby goślawienie, dawno oczekiwane czasy. Rolnik, który w ciężkiej pracy produkował plody rolne, często na mało żyznych ziemiach, w mało sprzyjających warunkach klimatycznych, został wyręczony przez parokrotnie tańszą produkcję kolonialną. Wytwórni swej podtropikalnej, okazały się bardziej pomyślni od wytwórców krajów strefy umiarkowanej. Bawełna zaczęła uświadczać len, gdyż jest o wiele lepsza, łatwiej się przedzie i t. d. cukier trzcinowy jest parokrotnie tańszy od buraczanego; wełna australijska jest równa i dłuża; nasiona z Laplaty są suchsze, czystsze i zawierają więcej oleju, niż produkowane u nas; dobre młody, można zrobić tylko z oleju palmowego; owocom kolonialnym nasze nie dorównują i t. d. i t. d.

W rezultacie dotychczasowi producenci surowców stref umiarkowanych zostali wyrzuceni przez kolonialną produkcję tak dalece, że w chwili obecnej stoimy przed walką na śmierć i życie między kolonialnymi i kontynentalnymi producentami surowców.

Staje się w chwili obecnej jasnym, że albo zatrzymamy zalew produkcji kolonialnej, albo też kontynentalnemu rolnictwu, a w szczególności krajów rolniczych Europy, grozi zanik.

Taniość jest rzeczą względną. Niska cena surowców kolonialnych i ich taniość zdecydowały o zainteresowaniu nimi wytwórczości przemysłowej. Kryzys obecny musi przetrwać, czy później do powrotu do surowców krajowych. Zanim jednak przemysł przystosuje się do surowców krajowych, a rzecz jasna, że będzie zwlekać aż do ostatka, zanim nie zniknie ostatni promyk nadziei — producenci tych surowców winni znaleźć sposoby do przerobu wytworów swoich gospodarstw we własnym zakresie, nawet gdy te sposoby byłyby nie zupełnie nowoczesne i ekonomiczne.

Jedną z najpoważniejszych pozycji przywozu surowców jest import do naszego kraju roślinnych surowców włókienniczych.

Wobec nieposiadania dostatecznego przemysłu do przerobu naszej produkcji roślinnego włókna, producenci tych surowców winni sami przystąpić do przerobu włókna na przędzę. W tej chwili będę mógł wyliczyć na przykład:

robie na przędzę włókna lnianego, mogącego wszystkie surowce włókiennicze roślinne w znacznym stopniu zastąpić. Można by napisać kilkanaście rozpraw na temat nieracjonalności ręcznego przędzenia. Lecz skoro przedziałni nie mamy, a bezrobocie na wsi szerzy się z ogromną szybkością, nie należy zwlekać ani chwili z przystąpieniem do wytwórczości na tym odcinku.

Wyrób tkanin lnianych, chałupniczym sposobem na worki, płachty i t. d. nie jest kokosowym interesem z punktu widzenia opłaty za surowiec, za pracę, opłaceniami i t. d., jest to jednak jedyny sposób utrzymania uprawy lnu i doczekania się lepszych czasów.

Akcja wytwarzania worków i płacht i skup standaryzowanych tkanin pakulanych, zostały rozpoczęte w Wilnie, Nowogrodzku, Wołożynie, Horodkach, Głębokiem, Lidzie i t. d.

Okazało się, że wytwarzanie tkanin przez wiejskie prządkę i tkaczkę, według podanych próbek okazowych, jest rzeczą możliwą. Narazie został rozesłany wzór tkaniny grubej, (waga 1 m. bież. o 75 cm. szerokości, równa się około 375 gr.). W miarę rozwijania akcji zostaną rozesłane próbki tkanin cieńszych z lnów czwalcenych.

Len ma do zaleszenia dwóch przeciwników — jutę i bawełnę. Odcinek walki z bawełną będzie prawie w 100 proc. odcinkiem fabrycznym, natomiast walkę z jutą musimy wytworami winien rozpocząć ludowy przemysł domowy.

Wszelkich informacji w sprawie wyrobu i zakupu pakulanych tkanin lnianych udziela: Baza Przemysłu Ludowego w Wilnie (Zamkowa 8) i Nowogrodzku, Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie i Towarzystwo Lniarskie w Wilnie — Mickiewicza 19.

Ze sprawą domowego wyrobu tkanin lnianych wiąże się sprawa spożycia tych tkanin przez szerokie rzesze, a przede wszystkim rolników, którzy winni żądać w każdym wypadku worków i płacht ze lnu i takowe dla siebie zamawiać.

Musimy wstrzymać się przed kupowaniem wyrobów z jutą, musimy ograniczyć do minimum używanie wyrobów z bawełny, musimy domagać się dla naszego lnu praw obywatelstwa.

Proces Wardeńskiego

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę b. plenipotenta dóbr wopajewskich Wardeńskiego, oskarżonego o sprzedaż samochodu, który nie był całkowicie jego własnością, bowiem jak twierdzi firma „Auto-Garaz”, która tą transakcję załatwiała, Wardeński na poczet należności za nabyty samochód wpłacił jedynie część należności.

Wraz z Wardeńskim na ławie oskarżonych znalazła się znana sportsmenka p. Korzożowiczowa — żona obecnego plenipotenta Woropajewa, której akt oskarżenia zarzuca współudział w tym przestępstwie.

Wczoraj Sąd przesłuchał jedynie p. Sobackiego, przedstawiciela firmy „Chevrolet” i właśc. f. „Auto-Garaz”, na skutek skargi którego wszczęto całą sprawę.

Świadek zeznał, że upominał się kilkakrotnie u Wardeńskiego o zwrot należnych 9 tys. złotych, lecz bez skutku, a gdy wreszcie dowiedział się, że auto gdzieś zniknęło, a ponadto nie było również Wardeńskiego, dał ogłoszenie do gazety nasamprzód wywołując ogień!!! jeszcze „pojedynczo bagatel na bron”!!! później salwa granatami!!! cel — pal, wreszcie hurra!!!

O... dużo wytrzymać może człowiek, wielki jest zasób jego siły i energii, a kto nie wierzy, niech złoży podanie: „droga służbowo, przez właściwe P.K.U. do...” i t. d.

Spało się po 5 godzin dziennie, a pracowało tyle, iż jeden z magistratów obojga praw (w cywilu) zwyczajny frajer, elew szkoły, kandydat na podporucznika, specjalista od ćwiczeń aplikacyjnych zaciągania placówki, obdarzony wielkimi zdolnościami i małą bródką — chciał zaskarżyć dowódcę two szkoły do inspektora pracy, za przekroczenie ośmiogodzinnego dnia! Ale mimo wszystko dobrze się żyło, co? Co wy na to koledzy z Grudziądza i Grupy?! z Kugelbergu i Sandhügel, z Koty 45 i 35 i 27, z Bojanowa, Rulewa, Gross Sibus i Warlubia?! Kto chce tam wrócić raz jeszcze rękę do góry! Co? nikt? Niech i tak będzie — zostaliśmy w Wilnie... aż.

W dniu Imienin p. Stefani Świechowskiej 20 zł. na najbliższych składają Z. M. S. Helena Kuniewiczowa dla rodziny b. chorążego k. 10.

Pamiętajmy o dziale

Miasto nasze ożyło się ruchliwą rzeszą działów wypoczącej i opalanej wiejskim słońcem, zapelnia szkoły i z mowym zapsem sił uczyć się będzie i rozwijać unyślowo pod kierunkiem troskliwych nauczycieli. Ale, niestety, mamy jeszcze dużo dzieci, których jedyną wychowawczynią jest ulica.

Oto dzielnicą Łukiska dotychczas nie posiadała zorganizowanej opieki nad ubogą dziećmi w wieku przedszkolnym. Jak bardzo potrzebna jest taka instytucja, świadczy fakt, że zainteresowane w tem matki same zwróciły się do Magistratu z prośbą o ochronę przedszkole, podanie, zaopatrzone 50 podpisami, zostało złożone w Wydziale Opieki Społecznej za pośrednictwem pań ze stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo.

Trzeba mieć nadzieję, że prośba matek odniesie skutek pożądanym, ale, zanim to nastąpi, Zarząd 21-iej Konferencji Pań Miłośniczek zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o pomoc w przydzieleniu na zimę i dokarmianiu tych niewiastek, które tak często płaczą z głodu i chłodu. Do przytłaczającej mowy datków na ten cel upoważnione są: p. Al. Wolska, zam. przy ul. Sierakowskiego 14, m. 2 i p. Zofia Grabowska, zam. przy ul. Podgórznej 1 m. 10.



Tęcza nr. 35 T. Kępiński w artykule p. t. „Watykan a pałac Chigi” daje sylwetkę Mussoliniego. St. Werner mówi o księciu Yorku. Z. Reutt — Witkowska kończy swe „Dożynki”. A. Czarkowski informuje o repokreśleniu tłumaczenia „Fausta”, dokonane przez Stanisława Dembińskiego, który przekład swój ozdobił niezwykle ciekawymi i doprawdy mistrzowskimi ilustracjami. Notatki, kronika, dział powieściowy oraz liczne, świetnie wykonane ilustracje uzupełniają treść numeru.

Świat nr. 35. St. Rostkowski porusza aktualne zagadnienie wychowania naszej młodzieży oraz wyboru przez nią zawodu. Józef Weyssenhoff mówi o dworze w Bogusławcu (cykl: Dwory na Kresach). M. Lepecki prowadzi nas do „najpołudniowszego miasta Ameryki”. Józef Jankowski daje nam „Merici”. O idealnej linji kobiecej pociąga nas (H). Z. posród ilustracji wyróżnia się podobizna „żywego Buddy” — czterolitego chłopca o bardzo wyrazistym obliczu.

Wiadomości Literackie nr. 35. St. Hel. styński kreśli sylwetkę James Joyce. Kolonna rosyjska zawiera ciekawy artykuł Cz. Rokickiego o stosunku bolszewików do esperanto. Boy-Zeleński w notatce „Nieuchwytny redaktor” zarysowuje ciekawy obrazek z nasej rzeczywistości. Naturalnie, jest artykuł o Shawie. A. Stonimski, mówiąc o konflikcie pomiędzy aktorami a dyrektorami, surowej i słusznej krytyce poddaje niefortunny list Leona Schillera.

CZYŚ SPŁENIĆ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOKŁADNIEJ KŁĘSKĄ POWODZI?

ce Wardeńskiego do uregulowania długu, a następnie, że poszukiwany jest taki a taki samochód.

Rezultat poszukiwań był ten, że świadek otrzymał list od pewnego ziemianina z pod Poznania, wyjaśniający, że nabył on maszynę w okolicznościach, które wskazują m. in. na udział w tej transakcji p. Korzożowiczowej.

Okoliczności te wyjaśniała już na wstępie rozprawy osk. Korzożowiczowa, utrzymując, że Wardeński pożyczł u jej męża większą sumę pieniędzy i jedynie zabezpieczył pożyczkę na nabytym samochodzie. Gdy Wardeński chciał samochód sprzedać nie czyniła żadnych przeszkód, tembardziej że część należnych jej meżowi pieniędzy oskarżony w międzyczasie zwrócił.

O tem, że na samochodzie ciąży jakiś dług, na rzecz f. „Auto-Garaz” nie wiedziała, więcej, była pewna, że został już dawno spłacony.

Proces o godzinie 4 m. 30 przerwa no, a to w celu umożliwienia p. Sobackiemu zapoznania się z księgami rachunkowymi firmy „Auto-Garaz” z lat ubiegłych i przypomnienia stanu rachunków z Wordenskim i okoliczności, w jakich zawierano transakcje, jak również całego szeregu innych kwestii, dotyczących pertraktacji o odstąpieniu przez Wardeńskiego samochodu innej osobie.

Wzniesienie procesu dziś o godz. 9 rano.

Oflary

W dniu Imienin p. Stefani Świechowskiej 20 zł. na najbliższych składają Z. M. S. Helena Kuniewiczowa dla rodziny b. chorążego k. 10.

Złote medale!

Listy uznania!

PIANINA W. JÄHNE

na wybitniejszej fabryki

uznane za najlepsze w kraju. O dobroci instrumentów firmy W. Jähne, na które daje się długoletnią gwarancję świadczą liczne uznania ze sfery artystów, jak również na każdej wystawie uzyskane

ZŁOTE MEDALE GRAND PRIX

Wylączna sprzedaż w salonie wystawowym N. KREMER

ul. TROCKA 9. Ceny reklamowe. Prosimy przekonać się! Ogłaszanie nie zobowiązuje do kupna!



Tadeusz Hołowko

poseł Ziemi Nowogrodzkiej, Wiceprezes Klubu Poselskiego B. B. W. .R i Prezes wileńskiej poselskiej i senatorskiej Grupy Regionalnej

Zginął śmiercią tragiczną w dniu 29 sierpnia 1931 r. w Truskawcu, z rąk skrytobójczych morderców.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w dniu 1 września przy udziale organizacji społecznych całej Polski.

Cześć świetlanej pamięci Wielkiego bojownika współzycia narodowości składa

Regionalna Grupa Posłów i Senatorów Ziemi Wileńskiej

Starosta Jankowski wicewojewodą wileńskim

Jak się dowiadujemy ze źródeł do- dniach nastąpi nominacja starosty dzi- brze poinformowanych, w najbliższych śnieńskiego p. Jankowskiego na stano- wisko wicewojewody wileńskiego.

Komisja ministerjalna zbada gospodarkę miasta

W tych dniach przybywa do Wil- zorientowania się co do potrzeb Wilna. na komisja złożona z przedstawicieli Przyjazd komisji stoi w związku ze min. spraw wewnętrznych i skarbu w staraniach o kredyty na roboty inwe- celu zbadania gospodarki miejskiej i stycyjne.

Czterech złoczyńców usiłowało zbiec z więzienia oszmiańskiego

Nocy przedwczorajszej z więzienia dozorców, dzięki któremu ucieczkę u- w Oszmianie usiłowało zbiec czterech daremniano. Incjatorem ucieczki był więzień Ot- wylamali otwór w ścianie i tą drogą do Hening, sprawca głośnego w po- zamierzali wydostać się na wolność. wiecie świątecznym zabójstwa kapita- Zamiary złoczyńców zauważył jeden z na-osadnika Lachowicza.

Organizuje się Przedszkole z początkowym nauczaniem na Antokelu dla dzieci w wieku 3 i pół do 8 lat. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 10 — 13 i od 15 — 17- Ul. Złoty Róg 13 m. 1.

KRONIKA

WTOREK
DZIŚ 1
Ścieg. św. J.
Jutro
14 szczesn.

W. s. g. 4 m. 12

Z. s. g. 6 m. 29

SPOSTRZECZENIA ZAKŁADU METEO ROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 31 sierpnia 1931 r.

Ciśnienie średnie 761.
Temperatura średnia +12.
Temperatura najwyższa +16.
Temperatura najniższa +7.
Opad —
Wiatr: połudn.-zach.
Tendencja: lekki spadek.
Uwaga: pogodnie.

MIEJSKA

— Nie będzie białego chleba? Piekarze chcą wstrzymać się od wypieku białego chle- ba, a to z powodu braku maki, której nie sposób dostać w miastach.

Ustalona cena maki zdaniem młynarzy i piekarzy jest tak niska, że wypiek i prze- mian wcale się nie kalkuluje.

Zainteresowani postanowili zwrócić się do władz, by spowodować minimalną cho- ciażby zwykłą dotychczasowych cen. Jak wiadomo obowiązująca cena na biały chleb jest 41 gr. za kg.

— Zapisy dzieci do przedszkoli. Magi- strat m. Wilna podaje do wiadomości, że do przedszkoli miejskich przyjmują się zapi- sy dzieci w wieku od 3 do 7 lat (od godz. 10—12 i 4—6): Przedszkole Nr. 1 — Ostrobramska 5. Przedszkole Nr. 2 — Św. Anny 2 (dla dzieci: inteligencji pracującej). Przedszkole Nr. 3 — Trocka 14 — mury po- Franciszkańskie.

— Namyślił się. Spółdzielnia autobusowa postanowiła obniżyć ceny biletów na li- njach 5 i 6, z 30 gr. na 20 gr., zaś na li- nji 4 (Mickiewicza — Wilkomierska—Sola

niska) z 40 na 20 gr. Zrobiono to tytułem próby na przeciąg 2 tygodni i o ile do tego czasu frekwencja na tych liniach nie wzrośnie, się, ruch na tych liniach będzie wstrzymany.

Jednocześnie Spółdzielnia, chcąc zapew- nić sobie zwiększenie frekwencji — przedłu- żyła termin ważności biletów ulgowych do godz. 23. Na innych liniach ceny biletów po- zostają bez zmian.

Majątek synagogi już przekazano. — Wczoraj w obecności przedstawicieli władz, odbyło się protokolarne przyjęcie majątku synagogi przez gminę żydowską.

Wszystkie księgi przewieziono do biur gminy w celu przeprowadzenia kontroli.

JÓZEF KŁODECKI

Zamkowa Nr. 17 (Obok Kościo- ła św. Jana). Tel. 928.

POLECA dla młodzieży materia- ły na mundurki, fartuszy szkol- ne, pończochy i t. p.

Wielki wybór koider, firanek, bielizny i galanterji. — Wełny na suknie i płaszcze.

— Ceny bezwzględnie niskie. —

SKOLNA

— 2-letnia Szkoła Pracownic Gospodar- czych Z. P. O. K. w Wilnie przy ul. Jagie- łłowskiej 3/5 — 3 w obec remonu otwarta zostanie z dniem 14 września 1931 r. o godz. 8-iej rano, zapisy tamże codziennie od 10 do 1 po poł.

— 8-kl. Hum. Koedukacyjne Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Wilnie, Ostrobram- ska 27. Egzaminy wstępne do kl. I-VII 2 i 3 września.

Opłata za naukę od 20 zł. miesięcznie. Kancelaria czynna w godz. 10 — 13 i 16 — 17. Przy Gimnazjum Kursy Maturalne dla dorosłych.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Występ Leo- na Wyrwicz. Dziś o godz. 8.30 wiecz. od- będzie się w Teatrze „Lutnia” jedyny wy- stęp znakomitego humorysty polskiego, Leo- na Wyrwicz. W jego artystycznej interpre- tacji ujrzymy szereg zabawnych typów cha- rakteryistycznych, w odtwarzaniu których Leon Wyrwicz jest wprost niezrównany. Bo- gaty program wieczoru zawiera arcydow- cipne monolog, zabawione dużą dozą hu- moru i satyry. Nie należy wątpić, że dzisie- jszy występ świetnego artysty cieszyć się bę- dzie wielkim powodzeniem, jak i poprzed- nie jego gościnny w Wilnie.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios: Księżyc w Montanie.
Casino: Niebezpieczny romans.
Hollywood: Niebezpieczny raj.
Stylowy: Wieczny płomień.

RÓŻNE

— Zarząd „Związku Absolwentów Gimna- zjum Jezuitów w Wilnie” zawiadamia człon- ków, że kierownik Sekcji Posrednictwa Pra- cy przyjmują zapisy do Sekcji i udziela in-

formacji w lokalu Związku (Wielka 58) we wtorek i piątek od 7 do 8 wiecz.

— Towarzystwo Mandolinistów „Kaska- da” powiadamia swych członków i sympa- tyków, iż po wakacjach letnich rozpoczyna stałe próby orkiestralne i bezpłatne naucza- nie gry na mandolinie i gitarze nowostre- pujących członków, w poniedziałki i czwar- tki o godzinie 19 do 21, w lokalu przy uli- cy Ostrobramskiej Nr. 5, wejście z pasażu.

— Komunikat. Rada Robotniczych Związków Zawodowych ziem Północno- Wschodnich podaje do wiadomości opinii publicznej, a także urzędów i instytucji, że w ostatnim czasie kręci się na nowo na te- renie robotniczego ruchu zawodowego nie- jakiś pan Bancerewicz rzekomo inżynier, po- dając się za przedstawiciela robotników.

W związku z powyższym, Rada Rob. Zw. Zm. Ziemi. Pol.-Wsch. stwierdza, że powyż- szy osobnik od chwili, od której ciąży na nim zarzut natury kryminalnej w związku z jego działalnością w Spółdzielni „Rob- bud” — z ruchem robotniczym niema nic wspólnego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież w koście. św. Ducha. Z kościoła św. Ducha przy ul. Dominikań- skiej skradziono 6 książek o treści religij- nej wartości około 60 złotych. Krad- dzieży tej dokonał Romaszko Władysław (Krzywa 33), którego ze skradzio- nemi książkami zatrzymano.

— Zatrzymanie przemytni. Na rynku Łukiskim, została zatrzymana Wajner Mina, zam. przy ul. Św. Ignacego 12, z tytu- niem w ilości 49 paczek, pochodzenia litew- skiego. Badana oświadczyła, że tytoń ten o- trzymała od Wicława Władysława, zam. we wsi Pastelniki, gm. miejszagołskiej, pow. wileńskiego-trockiego, który w tym dniu przybył do Wilna, zatrzymując się w dzielnicy do- mu Nr. 19 przy ul. Tartaki, u którego na wo- zie odnaleziono jeszcze 49 paczek tytoniu również pochodzenia litewskiego. Tytoń za- kwestjonowano. Wajner i Wicława zatrzy- mano. Dochodzenie prowadzi III Komisarijat.

Przygotowawca Szkoła do gimnazjum Bohdan Jankowski-Machciewiczowej

MICKIEWICZ 7-2
Przyjmuje zapisy codziennie 11—1 i 4—5
Początek zajęć 3 września

— Wpadła do rowu. Sosnowska Tecenia, lat 40 (Subocz 82), przechodząc przez rów około budującej się drogi przy ul. Subocz, potknęła się i padając doznała złama- nia prawej nogi poniżej kolana. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwieził Sosnowską do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrożającym życiu.

— Gdy „towarzys*wo” chce tańczyć...

W podrzędnej piwiarni Bylińskiej go przy ul. Tatarskiej 9 zabawiło się ochotczo przy kieliszku nieliczne lecz dobre towarzystwo d'entelmenów z „nowostrojki”, które w pewnym mo- mencie zaimprovizowało tańce, ku uciesze obecnych, lecz zgromadzeniu lo- katorów tego domu, zbudzonych ze snu krzykami i hałasami. Zważło to natu- ralnie policję i wkrótce do piwiarni wkroczyło dwóch policjantów z kate- gorycznym żądaniem przerwania tań- ców. Rozochoceni tancerze, a szcze- gólnie sam papa Byliński, gorąco za- protestowali przeciwko wtargnięciu się policji do spraw „osobistych”, a gdy to nie odniosło skutku wpadli w gniew i krótko mówiąc policjanci znaleźli się okrzykami przez zgraję pijaków, z któ- rych jeden uciął pierwszego policme- na niegrzecznie za gardło, a Byliński zamachnął się na drugiego ciężką szta- bą okienną.

Wszczęt się rwetes. Policjanci się- gnęli do białej broni, lecz ostatecznie skłoniło się niegrzeczność. Jedynie pa- pa Byliński i dwaj jego kamraci są zmartwieni, bowiem siedzą w areszcie.

— Drobne kradzieże. Znamisz Wiktora- wsi (Makowa 9) w dn. 10 sierpnia z nie- zamknętego mieszkania skradziono białe- ną damską oraz stołową łącznej wartości 250 złotych. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Dominiczna Irena (Makowa 9), która po kradzieży zbiegła.

— W dniu 30 sierpnia Kozłowski Kle- mens, mieszkaniec wsi Rękaśki (teren II Komisarijatu), zameldował o kradzieży z

— Drobne kradzieże. Znamisz Wiktora- wsi (Makowa 9) w dn. 10 sierpnia z nie- zamknętego mieszkania skradziono białe- ną damską oraz stołową łącznej wartości 250 złotych. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Dominiczna Irena (Makowa 9), która po kradzieży zbiegła.

— W dniu 30 sierpnia Kozłowski Kle- mens, mieszkaniec wsi Rękaśki (teren II Komisarijatu), zameldował o kradzieży z

Róbcie w domu

smaczne, zdrowe i łatwe do zrobienia WINA z jabłek i żyta, oraz MIODY i PIWA

Broszury, przepisy szczegółowe, droż- dzie, pożyczki, oraz praski, gniotowni- ki i wszelkie inne przybory znajdzie- cie w składzie

Zygmunt NAGRODZKIEGO

Wilno, Zawalna 11-a. Zadzajcie cenników. Przesyłka pocztą za zaliczeniem.

